MONITOR
Na R. P. 1770.
Nro XXIX.
d. 11. Kwietnia.

I.

Tempora mutantur, nos & mutamur in illis. Ovid.

Gdy nad ćiągnieniem tutuniu czas trawię,
Tym myśli moie rozważaniem bawię:
Jak prożne ludzi światowych zapędy!
A widząc, iak ich słodkie łudzą błędy,
Zawołać muszę, że tak iako i ia,
Karmią się dymem, co wychodząc miia.

ZAprawdę mowić mogę z Markiem Tulliuszem: *amariorem me facit Senectus, stomachor omnia.* przykrym mię co raz Starość czyni, gniewam się na wszystko. Mowi z doświadczenia y to, y co daley następuie, zacny urodzeniem, zacnieyszy rozumem, Szwedzki w swych *myślach* Hrabia. Nic mi iuż więcey

milſzego nad oſobność, w tey ſię ia teraz iedynie kocham. Znam ludzi y wſzelkie ich wady, przeto w ich ſpołeczności ukontentowania żadnego nie znayduię. Nie nawidzę rownie rozpuſtę, tak iakem ią przedtym nawiedził, bo w każdey chwili czuię, iak drogo mi ſwoie uciechy przedawała. Niedbam więcey o byt dobry, bo nie mogę bez żalu wſpomnieć ſtarania, ktorem czynił o wygodzie y utuczeniu ciała dla delikackiey miękkości, ciała na żer y paſtwiſko robactwu wkrotce wyznaczonego. Nie lubię gry więcey, bo niemam co więcey przegrywać, ni też w tym ſtanie ieſtem, bym co na ſtratę miał ważyć. Nie myślę o kochaniu, bo wiem, że:

Turpe ſenex miles, turpe ſenilis amor.

Nie do twarzy ſtaremu, nie do iego cery,
Żołd wieść, ſłużąc pod znakiem Marſa lub Wenery.

Niechce mi ſię iuż więcey woiażować, bo tęſknica ze mną wſzędy wędruie. Z wielkich y okazałych wydatkow ſzydzę, bo znam tego wſzyſtkiego prożność. Lekce ważę bogactwy, bo ie

więcey

więcey zażywać nie mogę. Na koniec nic mię iuż więcey nie kontentuie w tym życiu, bo wszelkie iakieżkolwiek szczęście, by się też zdarzyć mogło, iużby mi się za pozno dostało.

Vita quid est hominis? viridantis flosculus horti,
Sole oriente oriens, sole cadente cadens.

Coż życie ludzkie? ieźli nie kwiatek w ogrodzie,
Z wschodem wschodzi, zachodzi z Słońcem na zachodzie,

Zycie tak ulatuie iak ptak na powietrzu, ba ieszcze y ten tak szybkim nie mknie się lotem, iak to uchodzi: niech będzie y nayszczęśliwsze, y takie iednak, ma swoie smutki, swoie niesmaki. Nie lękam się śmierci, bom upewniony o nieśmiertelności duszy: w życiu się nie kocham, bo znam iego dolegliwości, iego utrapienia. A więc

Myśli o Ziemskich rzeczach przestańmy natężać,
Rączey się wszelką mocą staraymy zwyciężać
Te wszystkie chuci, ktore nam rozum zabiania,
Zamieńmy w pożyteczne, światowe starania;
Z Fortuną, z Kupidynem, nie iest boy wzdy długi,
Gdyż z nich iedna niewiastą, a chłopięciem drugi.

II.

II.

– *Vitijs nemo sine nascitur, optimus ille est,*
Qui minimis urgetur. Hor. lib. 1. Sat. III.

Żaden nie iest tak doskonały, aby w nim iakiey poszlakować nie miano przywary: ani też żaden tak naganny, żeby iakiego w sobie dobrego nie miał przymiotu. Dawni Authorowie strofuią *Homera* z proźności, *Alexandra* W. z zapalczywości, *Annibala* z wiarołomstwa, *Cezara* z ambicyi, *Pompejusza* z wyniosłości, *Wespazyana* z łakomstwa &c. A tak między temi wszystkiemi znakomitemi Mężami, żadnego nie masz, ktoregoby charakter wnętrzny umysłu, nie miał do cnoty przymieszaney iakiey przywary. Uważano to wszelkiego czasu: że wielcy ludzie za zwyczay wielką iaką wadę do siebie maią; tak dalece iż się zda, iakoby natura z umysłu się na to usadziła, aby we wszystkich swych dziełach proporcyą zachowała. Przeto niechcieymy poprawiać, dopieroż roztrząsać słabości cudze przez nasze uwagi; ale raczey

czey

czey ſzacuiąc piękne przymioty ludzi, mieymy użalenie nad ich niędoſkonałościami, bo każdy ma ſwoie wady: wybaczenie zatym y politowanie powinno bydź wzaiemne.

Scimus & hanc veniam petimusque damusque viciſſim.
á do tego przyſłowiem dawnym:
Si niſi non eſſet, perfectus quilibet eſſet,
Sed non ſunt viſi, qui caruêre niſi.
By nie Ale, każdyby doſkonałym cale
Był: lecz nie maſz, ktoryby ſwego nie miał Ale.

III.

Actio recta non erit, niſi recta fuerit voluntas, ab hac enim eſt actio: rurſus voluntas non erit recta, niſi habitus animi rectus fuerit, ab hoc enim eſt voluntas.
Sen. ad Lucil. Epiſt: 95.

Kto czyni to zawſze co chce, rzadko czyni co powinien. Człowiekiem wielkim nazwać ſię może, kto umie uśmierzać wolę ſwoią, y nigdy tego niechce co może, kiedy ſię to albo rozumowi ſprzeciwia, albo z ſumnieniem nie zgadza. Mądry będąc wyzwolonym od nierozumnych chuci, może to wſzyſtko czynić,

co ieno chce, ponieważ wola iego zawsze się w obrębach władzy iego zawiera: gdy tym czasem głupi nieszczęsnym iest oney niewolnikiem, ponieważ ią rozciąga do złego, albo do rzeczy nie podobnych; nie wiedząc, że często ten, ktory wszystkiego chce, niczego nie dostępuie. Dobra wola w pięknym umyśle, zastępuie skutek w niektorych okolicznościach; ale w podłey duszy przestaie mieć ten zaszczyt. Wola iest początkiem po większey części uczynkow naszych, lecz te nie zawsze z naszym kończą się pożytkiem. Kiedy sforności nie masz między rozumem y wolą, sprawy nasze źle idą; ale gdy te dwa początki z sobą się spolnie łączą, nadzieia dobrego skutku iest prawie pewna. Na koniec wolę swoią z Boską zgadzać, sposob naypewnieyszy, bo jako ta od Niego pochodzi, ilekroć iest dobra, tak nic słusznieyszego, iako abyśmy naszą z Iego łączyli wolą.

IV.

IV.

Omnem crede diem tibi diluxiſſe ſupremum. Hor.

Ipſe iubet mortis te meminiſſe DEUS. Mart:

Pytano ſię raz *Cezara*, ktorąby ſądził śmierć bydź naylżeyſzą? odpowiedział, nagłą y nie ſpodziewaną. Zaprawde gdyby śmierć nie miała innych rzeczy po ſobie naſtępuiących, zdanie to byłoby nader ſłuſzne; ale że niedbalſtwo naſze około tego wſzyſtkiego, cokolwiek ſię do zbawienia naſzego przyłożyć może, za zwyczay ieſt wielkie: y że Człowiek rzadko ſię w tym ſtanie znayduie, aby ſię przed ſąd Boży z wolnym od grzechow ſumnieniem mogł ſtawić, ponieważ ſprawiedliwy wedle wyrokow Piſma S. ſiedm kroć na dzień upada, à więc rzecz ieſt niebeſpieczna, od nagley śmierci bydź zaſkoczonym.

Rzecz dziwna, że tak mało czyniemy uwagi nad niepewnością życia, y nad tylu przykładami, ktore tak częſto przed ſobą mamy śmierci nagley y nieſpodzianey. *Appius* śmierć połknął iedząc świeże iaie: Wawrzyniec *Valla* mąż uczony,

wypro-

wyprożniaiąc kubek miodu, bez duszy został: *Henryk* młody, pierwszy tego imienia Krol *Kastyliiski* dachowką był utłuczony, ktora graiącemu w kule, na głowę spadła: *Baldus* Jurysta sławny umarł z ukąszenia od swego pieska: Cesarz *Lucyusz* y Krol *Demetryusz*, od koni polegli zabici: Oyciec *Cezara* wzuwaiąc obuwie, z życia się wyzuł: *Dyonizy* Krol Sycyliiski z radości umarł: *Fryderyk* Oyciec *Maximiliana* Cesarza, iedząc zbyt chciwie melon, smak śmiercią przypłacił: *Iwan Wasilewicz* Car Moskiewski, graiąc w szachy, gry nie dokończywszy, życie skończył: *Margutus* patrząc na małpę ktora się w buty iego obuwała, z wielkiego śmiechu duszę wyzionął &c.

To wszystko przekonać nas powinno o naszey ułomności, że y naymnieysza fraszka życie nam odiąć może: à oraz na pamięć nam przywieść, że naywiększe, ktore na tym świecie mieć mamy staranie, powinno bydź, abyśmy zawsze w stanie byli opuścić życie nasze bez boiaźni, kiedy wyrokiem swoim BOG na nas zawoła.